

Warszawska gwara jako element lokalnego dziedzictwa kulturowego na przykładzie piosenek przedwojennej stolicy w wykonaniu Projektu Warszawiak

Małgorzata Bazan, Maciej Dowgiel

Adresat zajęć: uczniowie klas VII-VIII szkoły podstawowej.

Rodzaj zajęć: język polski, muzyka.

Cel ogólny zajęć: Zapoznanie uczniów z przykładami gwary warszawskiej obecnej w różnych tekstach kultury.

Cele szczegółowe:

Uczeń:

- analizuje i interpretuje piosenki o przedwojennej Warszawy;
- analizuje i interpretuje fragment *Kwiatów polskich* Juliana Tuwima;
- rozpoznaje słownictwo gwarowe charakterystyczne dla mieszkańców Warszawy;
- określa cechy charakterystyczne gwary warszawskiej;
- potrafi wymienić przykłady słownictwa z gwary warszawskiej.

Metody pracy: uproszczona debata „z przeciąganiem liny”, praca z tekstami kultury.

Formy pracy: praca w grupach, praca z całą klasą.

Środki i materiały dydaktyczne: komputer z dostępem do internetu, wydrukowane załączniki, lina.

Słowa kluczowe: gwara warszawska, Projekt Warszawiak, Stanisław Grzesiuk, debata.

Czas: 2 godziny lekcyjne.

PRZEBIEG ZAJĘĆ:

1. Nauczyciel rozpoczyna zajęcia od zapisania na tablicy lub wyświetlenia definicji gwary¹. Prosi uczniów, aby wymienili słowa charakterystyczne dla gwary ich regionu. (Jednocześnie powinien wytłumaczyć różnice między gwarą a slangiem, np. młodzieżowym, z przykładami leksykalnymi znanymi z komunikacji w internecie: LOL, BRB, 3 na 10, siema, spox, nara). Prosi o ich wyjaśnienie. Następnie prowadzi krótką

¹ Przykładową definicję można znaleźć w internetowej wersji *Słownika języka polskiego PWN*: <https://sjp.pwn.pl/sjp/gwara;2463594.html>

rozmowę, kto i w jakim celu używa różnych typów gwary. Dobrze, aby w rozmowie pojawiły się następujące wnioski:

- gwara jest odmianą języka narodowego;
- gwara występuje na niewielkim terytorium;
- gwara wiąże się ze specyficzną wymową, określonym zasobem leksykalnym, konstrukcją zdań itp.;
- gwara jest zrozumiała dla mieszkańców danego terytorium, którzy się nią posługują, mniej zrozumiała lub niezrozumiała dla „obcych”;
- gwara używana jest dziś przez starsze osoby, które w ten sposób również pielęgnują tradycję;
- rzadko używają gwary ludzie młodzi — stąd też wiele z określeń zanika;
- gwara przekazywana jest z pokolenia na pokolenie, a więc najczęściej używa się jej w domach;
- w miejscach takich jak urzędy używamy języka ogólnego;
- gwara może być częścią stylizacji artystycznej (np. poznański hip-hop).

2. Nauczyciel rozdaje fragment tekstu *Kwiatów polskich* Juliana Tuwima (ZAŁĄCZNIK NR 1) i prosi o wypisanie z niego wszystkich zwrotów pochodzących z gwary warszawskiej. Korzystając z dostępnych słowników oraz internetu, stara się z uczniami znaleźć odpowiedniki tych słów w literackim języku polskim. Wskazuje i wyjaśnia cechy charakterystyczne gwary warszawskiej oraz wyświetla internetowy słownik gwary warszawskiej: <http://gwara-warszawska.waw.pl/sownik/>.

3. Prowadzący opowiada krótko o Stanisławie Grzesiu, jego twórczości i popularyzacji gwary praskiej w piosenkach, starając się uwypuklić fenomen kulturowy tej postaci. Może też, jeżeli pozwoli mu na to czas, wyświetlić film pt. *Grzesiuk, chłopak z ferajny* (2006) reż. Alex Kłóś.

4. Nauczyciel odtwarza dwie piosenki — *Nie ma cwaniaka na warszawiaka* w aranżacji Projektu Warszawiak² oraz *Nie masz cwaniaka nad warszawiaka*³ w oryginalnym wykonaniu Stanisława Grzesiuka.

Prowadzący, losowo dowolną metodą trenerską, dzieli uczniów na trzy grupy i rozdaje im transkrypcje nagrań (ZAŁĄCZNIK NR 2). Zadaniem grup jest wypisanie różnic w słowach piosenek oraz zaznaczenie słów i sformułowań, które są im nieznane. Po wykonaniu zadania prosi reprezentantów grup o przedstawienie wyników swojej pracy.

² Teledysk jest dostępny na kanale Projektu Warszawiak w serwisie YouTube: <https://www.youtube.com/watch?v=Ty-3SDp7cb8>

³ Piosenka jest dostępna na kanale Folkloru Warszawskiego w serwisie YouTube: <https://www.youtube.com/watch?v=8TvoSisENGs>

Tę część zajęć nauczyciel kończy pytaniem, czy teksty współczesnych aranżacji znanych piosenek sprzed wielu dekad warto zmieniać i uwspółcześniać? Ogłasza, że odbędzie się debata na ten właśnie temat.

5. Następuję losowy podział klasy na dwie grupy 6- lub 9-osobowe. Jeżeli uczniów jest w klasie więcej, wówczas pozostała część osób to obserwatorzy. Osoby z poszczególnych grup ustawiają się w przeciwnych końcach sali, tak jakby miały przeciągać linę⁴. Uczestnicy powinni być ustawieni „w kolejce”. Ustawienie, a więc także kolejność wypowiedzi, może się odbyć drogą losową lub metodą wybraną przez prowadzącego (atami urodzenia itp.). Następnie prowadzący rzuca monetą, by ustalić, która grupa broni, a która stara się zaprzeczyć tezie: teksty współczesnych aranżacji znanych piosenek sprzed dekad warto zmieniać i uwspółcześniać.

Reprezentanci grup wypowiadają się naprzemiennie. Po trzech wypowiedziach każdej ze stron, osoby uczestniczące w debacie mogą (ale nie muszą) zmienić drużynę na przeciwną. Uwaga! Aby uniknąć sytuacji, w której wszyscy uczestnicy debaty ustawią się po jednej stronie, pierwsza i ostatnia osoba „z kolejki” nie może zmieniać drużyny. Po kolejnych trzech wypowiedziach każdej ze stron sytuacja się powtarza. Debata kończy się po podaniu 9 argumentów przez zespoły broniące i obalające tezę. Jeżeli w klasie byli obserwatorzy, po zakończeniu wypowiedzi powinni opowiedzieć się po jednej ze stron, przechodząc na odpowiednią stronę klasy. Debatę wygrywa strona, która zgromadzi większą liczbę osób. Po zakończeniu ćwiczenia nauczyciel spisuje i uzupełnia wnioski z debaty.

6. Pod koniec zajęć prowadzący wraca do tematu lekcji i pyta, czy warszawska gwara jest przykładem lokalnego dziedzictwa kulturowego (w razie konieczności należy najpierw wytłumaczyć, czym jest dziedzictwo kulturowe) i czy warto dbać o jej zachowanie (i dlaczego?).

PRACA DOMOWA:

Kiedy będziecie w sklepie, w tramwaju, w domu, wsłuchajcie się w język swojej społeczności. Wynotujcie kilka przykładów (co najmniej 3) lokalnej odmiany języka.

⁴ Lina nie jest tu konieczna, ale jeżeli pojawi się w zadaniu fizycznie, debata może przybrać bardziej rywalizacyjny charakter, a więc być dla młodzieży bardziej emocjonująca.

ZAŁĄCZNIK NR 1

Julian Tuwim, *Kwiaty polskie*, fragment⁵

A polski bez jak pachniał w maju
W Alejach i w Ogrodzie Saskim,
W koszach na rogu i w tramwaju,
Gdy z Bielan wracał lud warszawski!
Szofer nim mał swą taksówkę,
Frajerów wioząc na majówkę,
Na trawkie, pifko i muzykie;
Gnał na sto jeden, na rezykie;
A wiózł śmietankie towarzyskie:
Kuchtę Walercię, tę ze Śliskiej,
Burakoszczaka z Czerniakowskiej
I Józia Gwizdalskiego z Wolskiej.
Byli spocone i zziajane
I wszystka trzech w drebiezgi pjane,
I jak jechali bez Pułaskie,
Fordziak w latarnię wyrznął z trzaskiem,
I przybiegł (tyż pod gazem krzynkie)
Flimon szarpany za podpinkie.
Szofer czarował go natralnie,
Że on zapychał leguralnie
I „Niech ja skonam, niech ja skonam
(Zawsze dwa razy! rzecz stwierdzona),
Skoro jeżeli znakiem tego
Nie jest to wina bzu danego,
Któren cholernie się uwietrzniał
I mocny zapach skuteczzniał;
Ciut, ciut mnie z niego zamroczyło
I właśnie bez to się zdarzyło”.
Policjant mówił: „Ja nie frajer
I pan nie weźmiesz mnie na bajer,
Pan się zatrudniasz ankohelem” —

⁵ Julian Tuwim, *Wybór dzieł. Kwiaty polskie*, Wrocław 2005.

I nagle krzyk: „To ja chromolę!”
 I „Nie bądź pan tu za szemrany!”
 A kuchta w pisk: „Zabiją! Rany!”
 A Józio w pysk, a Józia w mordę,
 I już w powietrzu pachnie mordem,
 I wszyscy do komisariatu,
 A z winy — majowego kwiatu.
 Potem to ślicznie Wiech uwieczniał,
 Z daleka więc do pana Wiecha
 Pełen wdzięczności się uśmiecham...

ZAŁĄCZNIK NR 2

<p>Projekt Warszawiak, Nie ma cwaniaka na warszawiaka</p> <p>Alejami wycackany szedł se jakiś gość. Facjata niby owszem, może być. Nagle potknął się o kamień rycząc „O, psiakość! Jak oni mogą w tej stolicy żyć!” I wtedy zalała mnie zła krew, Więc go na perłowo w tenże śpiew:</p> <p>Nie bądź za cwany w skórkę odziany, To może mieć dla ciebie skutek optakany. Na warszawiaka nie ma cwaniaka, Który by mógł go wziąć na bajer lub pod pic.</p> <p>Możesz mnie chamem zwać, możesz mnie w mordę dać. Lecz od stolicy won, bo krew się będzie lać. Więc znakiem tego, nie bądź lebiegą, przyhamuj mordę i nie gadaj więcej nic.</p> <p>Jeden był specjalnie na Warszawę straszny pies. Już mówił nawet: „Warszawa kaputt!” Lecz pomylił się łachudra, rozczarował fest, I próżny był majchrowy jego trud. Słyszeć nawet nie potrafi jak. Dzisiaj my śpiewamy jemu tak:</p>	<p>Stanisław Grzesiuk, Nie masz cwaniaka nad warszawiaka</p> <p>Alejami wycackany szedł se jakiś gość. Facjata niby owszem, może być. Nagle potknął się o kamień rycząc „Och, psiakość! Jak oni mogą w tej Warszawie żyć!” I ciut nie zalała mnie zła krew, Więc go na perłowo w tenże śpiew:</p> <p>Nie bądź za cwany w UNRĘ odziany. To może mieć dla ciebie skutek optakany. Nie masz cwaniaka nad warszawiaka, który by mógł go wziąć pod bajer lub pod pic.</p> <p>Możesz mnie chamem zwać, możesz mi w mordę dać. Lecz od stolicy won, bo krew się będzie lać. Więc znakiem tego, nie bądź lebiegą. Przyhamuj buzię i nie gadaj więcej nic.</p> <p>Jeden był specjalnie na Warszawę straszny pies. Już mówił nawet: „Warschau ist kaputt!” Lecz pomylił się łachudra, rozczarował fest, O próżny był majchrowy jego trud. Mówić nawet nie potrafię jak. I dzisiaj mu śpiewamy tak:</p>
--	--

Chciałeś być cwany, w ząbek czesany,
To teraz gnijesz, draniu, w błocie pochowany.
My, warszawiacy, jesteśmy tacy,
**Kto nam na odcisk wejdzie, wiesz pan —
zimny trup.**

I niechaj każdy wie: kto na nas szarpie się,
To zara bokiem mu to wyjdzie — może nie?
Na warszawiaka nie ma cwaniaka,
Chcesz z nami zacząć to se trumnę
wcześniej kup.

Chciałeś być cwany, w ząbek czesany,
To teraz gnijesz, draniu, w błocie pochowany.
My, warszawiacy, jesteśmy tacy,
**Kto nam na odcisk — to już pisz pan:
zimny trup.**

I niechaj każdy wie: kto na nas szarpnie się.
To mu to zaraz bokiem wyjdzie — może nie?
Nie masz cwaniaka nad warszawiaka.
Chcesz z nami zacząć to se **przedtem**
trumnę kup.